

dr hab. Krzysztof Marek Bąk prof. UŚ  
Instytut Sztuk Plastycznych  
Uniwersytet Śląski w Katowicach

RECENZJA PRACY DOKTORSKIEJ MGR MILI OVSIENKO  
PT: „PRZESTRZENIE W RELACJI ZNAK — FORMA — OBRAZ”

Magister Mila Ovsienko przedstawiła pracę doktorską w skład, której wchodzi rozprawa pt: „Przestrzenie w relacji znak — forma — obraz” oraz pracę artystyczną pt: „Jak brzmi przestrzeń”. Promotorem całości jest dr hab. Mariusz Dański prof. UTH. Zgodnie z powołaniem przez Senat Uniwersytetu Techniczno-Humanistycznego uchwałą nr 000-8/37/2023 przedkładam niniejszą recenzję.

Pani Mila Ovsienko (przytaczam za stroną internetową Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego<sup>1</sup>) urodziła się w roku 10.09.1995 r. w Sumach na Ukrainie. W roku 2018 ukończyła studia magisterskie na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego im. K. Pułaskiego w Radomiu, kierunek Sztuka Mediów i Edukacja Wizualna realizując dyplom w dziedzinie multimediiów u prof. Aleksandra Olszewskiego. W latach 2016 -2018 w ramach programu Erasmus+ studiowała w Finlandii na University of Lapland w Rovaniemi. Od października 2018 r. prowadzi zajęcia w pracowni fotografii oraz projektowania graficznego na Wydziale Sztuki UTH w Radomiu.

Dorobek artystyczny doktorantki obejmuje 15 wystaw indywidualnych (przede wszystkim fotografii i multimediiów) w Ukrainie, Polsce, Grecji i Finlandii oraz udział w 27 prezentacjach zbiorowych w kraju i zagranicą. Spośród uzyskanych wyróżnień warto odnotować Nagrodę im. Jana Sawki na świnoujskiej FAMA oraz wyróżnienie na III Triennale Mediów Cyfrowych w Radomiu. Swoje doświadczenia i umiejętności Pani Ovsienko poszerza poprzez aktywny udział w projektach typu wolontaryjnego oraz licznych wydarzeniach naukowych i szkoleniach, których wykaz znajduje się w dołączonej dokumentacji.

---

<sup>1</sup><https://media.uniwersytetradom.pl/kadra/mila-ovsienko/>

Doktorantka czynnie zajmuje się dydaktyką fotografii, o której pisze: *Celem (...) jest umożliwienie studentowi zdobycie wiedzy na temat posługiwania się aparatem cyfrowym, technikami fotograficznymi, pracy w studio fotograficznym. Podczas zajęć student uzyskuje wiedzę z zakresu teorii i estetyki fotografii. Na przykładach twórczości wybranych artystów omawiane są kwestie dotyczące podstawowych zagadnień fotografii (historia fotografii, technologie fotograficzne, fizyka światła, graficzne elementy obrazu, estetyka fotografii)*<sup>3</sup>. Żałuję, iż w portfolio doktorantka nie zdecydowała się na przedstawienie prac studenckich. Myślę, że taki dodatek stanowiłby dobre uzupełnienie i pokazanie, w jaki sposób osobiste doświadczenia twórcze przekładają się na pracę pedagogiczną prowadzoną w Katedrze Mediów Cyfrowych i Struktur Przestrzennych.

Ja wspomniałem wyżej, przedstawiona do recenzji praca doktorska składa się z dwóch głównych elementów: rozprawy „*Przestrzenie w relacji znak — forma — obraz*” oraz pracy artystycznej pt. „*Jak brzmi przestrzeń*”, w skład której wchodzi kilka części: instalacja multimedialna, towarzysząca jej projekcja wideo, zestaw grafik oraz książka artystyczna — którą traktuję raczej jako portfolio niż samodzielny byt.

Praca pisemna jest obszernym kompendium wiedzy o roli przestrzeni w sztuce, szczególnie w kontekście mediów współczesnych, multimediiów i intermediiów. Autorka eksploruje z dużą swobodą obszar rozpięty pomiędzy pejzażem a pikselem — uwzględniając kilkadziesiąt „stopni” pośrednich, jak również szeroką przestrzeń czasową od starożytności po dzień współczesny. Szczególną uwagę doktorantka poświęca sztuce fotografii, co zrozumiałe biorąc pod uwagę profil jej zainteresowań twórczych. To pole eksploracji wydaje się również być pryzmatem do postrzegania innych dziedzin.

Ovsienko rozumie naszą rzeczywistość jako kontinuum przenikających się obrazów, dźwięków — zmysłów, w których jesteśmy zatopieni i poprzez nie percepujemy rzeczywistość. W zgodzie opisaną teorią Immanuela Kanta, dzięki nim jesteśmy w stanie rzeczywistość rozumieć, traktując czas i przestrzeń nie jako obiektywne byty, a nasze immanentne struktury wewnętrzne.

Praca jest wielowątkowa i omawia w sposób mniej lub bardziej pogłębiony zagadnienia definiowania przestrzeni począwszy od rodzajów przestrzeni, pojęć przestrzeni w różnych kulturach i finalnie przestrzeni w fotografii. W kolejnych rozdziałach autorka skupia się na teoretycznych aspektach znaku, symbolu, formy i obrazu — roli znaku graficznego w sztuce i projektowaniu, koncepcji diadycznej i triadycznej, analizie pojęcia obrazu, znaczeniu „obrazu” w różnych językach. Zamknięciem pracy jest analiza przestrzeni w autorskim dziele ujęta w aspekty dekontekstualizacji i rekontekstualizacji oraz opisu idei i procesu powstawania.

---

<sup>3</sup>j.w.



Rozprawa stanowi logiczną całość przechodzącą od analizy historycznej i teoretycznej, aż po przedstawienie ucieleśnienia w praktyce. Autorka skupia się na badaniu zjawiska przestrzeni, zaś jej dzieło artystyczne pt „*Jak brzmi przestrzeń*” jest wprost wynikiem tych badań — wdrożeniem (by użyć modnego dziś w świecie akademickim pojęcia). Stwarza więc pni Ovsienko artefakt, który nazwałbym „urządzeniem artystycznym” — narzędziem do wytwarzania doznań. Doznań wielorakich „synestetycznych” (co niemal wprost zapisane jest w tytule instalacji) obejmujących gamę zmysłów — wzrok, słuch, ale i zapach czy dotyk oraz zmysł równowagi oraz percepcji czasu.

W tym miejscu pozwolę sobie na obszerny cytat z rozprawy, który trafnie oddaje tak istotę dzieła jak i intencje autorki:

*Zrealizowany przeze mnie projekt multimedialny jest próbą badania przestrzeni pod względem artystycznym, zmysłowym, metafizycznym. Badanie jej pod kątem artystycznym to proces, który polega na eksplorowaniu przestrzeni za pomocą różnych mediów takich jak światło, dźwięk, ruch. (...) Skupiłam się na obrazowaniu przestrzeni, gdzie poruszam problematykę następujących zagadnień: granice przestrzeni, przenikanie przestrzeni, w tym przestrzeni dźwiękowej, gdzie przestrzeń fizyczna jest nierozłącznie związana z naszym istnieniem, percepcją i udziale widza w instalacji. Jest to nie tylko umieszczenie formy w przestrzeni, ale także rejestracja rytmu w czasie. W tej instalacji następuje konfrontacja obrazu trójwymiarowego z formami płaskimi, pustką a ciągle zmieniającymi się elementami. (...). Instalacja staje się w swoim rodzaju metaforą płynności czasu. Statyczna konstrukcja sześciianu wraz z cyklem grafik cyfrowych jest kontrpunktem do ciągle zmieniającego się obrazu. Jest metaforą uchwyconej chwili, obrazów zarejestrowanych na matrycy cyfrowej i dynamicznej rzeczywistości. Interdyscyplinarne doświadczenie uzyskuje dzięki połączeniu obrazu ruchomego i statycznego.*

Dobrą ilustracją poszukiwań jest przedstawienie instalacji w różnych kontekstach — za co należy się autorce uznanie, biorąc pod uwagę wkład pracy. Plener, jasne wnętrze, mroczne wnętrze — trzy przestrzenie, trzy odmienne environmenty i trzy odmienne nastroje. Ovsienko dobrze uzasadnia swój ostateczny wybór (ciemne wnętrze), rozumie sens swojego wyboru i co on ewokuje. (Na marginesie przyznam, że osobiście szczególnie lubię jej kijowską, plenerową instalację, jako najbardziej naturalną i osadzoną w kontekście kulturowym i przyrodniczym).

Doktorantka budując swoją instalację staje się inżynierem i opisuje maszynę, nie przekraczając granicy między technologią a emocją. Wskazuje pieczołowicie „co” i „jak”, jednak nie potrafię dopatrzeć się głębszej interpretacji, poza chęcią zobrazowania i wdrożenia swoich badań, i postawienia widza (uczestnika, użytkownika) wobec artystycznego faktu/artefaktu. Widz musi indywidualnie, w oparciu o własne emocje czy doświadczenia wytłumaczyć sobie i zrozumieć dzieło. Autorka unika wypowiedzi, nie daje tropu skupiając się na budowie „percepcjomatu” — niemal scenografii, w której



musimy sami zagrać swoją rolę, bez wcześniejszego scenariusza.

Pani Ovsienko, w relacji do swego dzieła, przypomina lutnika, zauroczonego zbudowanym przez siebie instrumentem. Autorka doskonale uzasadnia wybór materiałów, rozumie ich relacje, zależności, lubuje się w „recepturze”, rozpisuje się o odcieniach i wibracjach, dowodząc świadomości dokonywanych wyborów. Jednak odnoszę wrażenie, że celem samym w sobie było zbudowanie maszyny, nie zaś to, co w efekcie maszyna „nam powie”. To politechniczne podejście wydaje mi się przebijać z całości dzieła i treści rozprawy. Badania są rzetelne, szerokie, dzieło skonstruowane — ale duchem napędzającym musi być widz, użytkownik environmentu.

Pozwolę sobie w tym miejscu na refleksję, że być może daje o sobie znać, tradycja radomskiej Uczelni, wywodząca swoje istnienie z politechniki. Być może, co piszę z pełnym szacunkiem i zrozumieniem, doszła tu do głosu, bardziej techniczna istota sztuki. Jeśli tak jest, dowodzi to ciekawej linii rozwoju uczelni — oryginalnej, własnej i bardzo współczesnej, synergiczne łączącej doświadczenia nauk ścisłych z obszarem sztuki.

Przechodząc do pozostałych części pracy artystycznej — żałuję, że w Autorka nie dokonała bardziej radykalnego wyboru. Odnoszę wrażenie, że nadmiar propozycji (i wideo, i grafika, i instalacja), mający pokazać wszechstronność, rozwodnił przekaz. Odebrał mu esencjonalność. Wystarczyłby zapewne każdy z tych elementów z osobna.

Zresztą pewne „przegadanie” jest charakterystyczną cechą prac prezentowanych w ramach doktoratu. Refleksyjne sekwencje animacji, oszczędne w wyrazie geometrycznych poruszeń, zestawione są z „zabrudzonymi”, szkicowymi fragmentami, efektami cyfrowej obróbki. Oczywiście nie sposób, w tak indywidualnej tkance jaką są sztuki plastyczne, wskazać czy to błąd, czy tylko odmienna od mojej, osobistej estetyki koncepcja. Przyjmując jednak, iż artystka z całkiem już sporym doświadczeniem kreuje rzeczywistość twórczą ze świadomością, uznaję, że to kreacja po prostu odbiegająca od mojej wrażliwości. I jako taką chciałbym — podchodząc poważnie do roli recenzenta — zrozumieć i zaakceptować.

Dlatego też na koniec pozwolę sobie na bardziej osobisty ton i próbę interpretacji. Bez poczucia, że to interpretacja słuszna, a tym bardziej jedyna, chciałbym podzielić się z Autorką swoim odczuciem wynikającym z konfrontacji z jej dziełem.

Jak więc go rozumiem? Kiedy po raz pierwszy obejrzałem animacje pomyślałem, że stworzony przekaz wizualny jest zerodowaną kapsułą czasu. Przekazem odebranych przez przyszłość z przeszłości. Zniszczoną cyfrową matrycą, która błąkała się przez eony, by wrócić na Ziemię. Widzę w animacjach postapokaliptyczny zapis zagłady, ale i próbę ocalenia tożsamości ludzkiej, a może tylko indywidualnej, osobowej — wyrażonej poprzez uporczywie powracający ślad — odcisk palca. Szkoda, że o tym nawracającym motywie mało zostało powiedziane w tekście rozprawy. Tak więc „urządzenie” do wrażeń stało się dla mnie pretekstem do rozważań nad końcem nas jako ludzkości i

ostatnią, symboliczną pamiątką zerodowanego, cyfrowego świata.

Podsumowując swoją recenzję czuję, że pani Ovsienko jest ciekawą młodą artystką, z zadatkami na niezłego teoretyka. Choć zarówno dzieło jak i rozprawa wydają mi się chaotyczne, przeładowane błyskami wiedzy i nadmiernie rozczłonkowane w dygresje, czy równoległe narracje, jestem przekonany, że poszukiwania doktorantki doprowadzą ją do większej klarowności, do bardziej wyrazistego artykułowania. Dzisiejszy świat – cyfrowy, fotograficzny, błyskawiczny, momentalny i hipertekstowy nie ułatwiają skupienia się na istocie. Odnoszę jednak wrażenie, że z informacyjnego natłoku propozycji pani Ovsienko, znacznie się wyłaniać dojrzała i w pełni koherentna propozycja twórcza. Trzeba tylko nieco czasu, a pracowitość, uczciwość twórcza i zaangażowanie Autorki dają pewność, że zasługuje Ona na ten czas.

#### KONKLUZJA

Pomimo drobnych zastrzeżeń opisanych w recenzji popieram starania pani Mili Ovsienko o nadanie stopnia doktora w zakresie sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki. Jest świadomą autorką – plastykiem, któremu nieobce są różne warsztaty oraz współczesny dyskurs artystyczny. Bogate podglebie teoretyczne zaprezentowane w rozprawie pozwala wierzyć, w Jej dalszy rozwój twórczy i rozwijanie artystycznej wrażliwości. Ponadto uważam, że wiedza i unikatowe, nowoczesne kompetencje czynią z niej pedagoga mogącego zaoferować wiele studentom.

Tym samym wnioskuję o nadanie stopnia doktora.

  
dr hab. Krzysztof Marek Bąk prof. UŚ

O T R Z Y M A N O  
Wydział Sztuki

Dn. 28.08.2023 L.dz. 1083